

Pokolenie 500+

Za paręnaście lat w nowych podręcznikach do historii na pewno pojawi się taki utarty już slogan określający stan wprowadzający w życie darmowe pieniądze wynikające z ustawy.

Dzięki niej miała również wzrosnąć dzietność w Polsce. Środki te miały służyć dzieciom do 18 roku życia jako inwestycja w dorosły start. Przede wszystkim chodzi o to, by wystartować w życiu z lepszymi warunkami rozwoju intelektualnego niż ich rodzice. To też sposób na to, by rozkręcić polską gospodarkę. Forma inwestycji w dalekosiężną przyszłość. Tak wyglądałaby jasna strona medalu. Flagowy program rządu PIS 500+ zbiera swoje feralne żniwo.

Nikt jednak nie przewidział negatywnych skutków takiego działania. Lawinowo rośnie fala bezprodukcyjności przy niestandardowym komforcie życia kosztem codziennych potrzeb dzieci, dla których przeznaczone są to fundusze. Ludzie przez te wyjątkowo łatwe pieniądze nieodwracalnie tracą ochotę na prace. Na przymusowym bezrobociu traci przede wszystkim usztywniona gospodarka.

Zawsze dożo lepszym rozwiązaniem będzie ofiarowanie wędki zamiast ryby. W momencie głodu zje się rybę i znów jest się głodnym. Wędka w każdej chwili pozwala złowić kolejną rybę na postne dni. I niech to będzie pointa do rządowego programu 500+.

Ostatnie doniesienia wskazują, że jedynie 300 rodzin w Polsce rzeczzone pieniądze z programu Rodzina 500+ otrzymają w bonach po 20, 50 i 100 zł. Można je zrealizować w kilkunastu punktach i aptekach z eliminacją artykułów alkoholowych i produktów tytoniowych. W rodzinach o wątpliwych zdolnościach wychowawczych w zakupach najczęściej pomaga pracownik socjalny. Inaczej ten projekt nie miał by sensu i dalszego tak spektakularnego powodzenia.

Autor: aneszka

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl